

Nasze sikory.

Ciąg dalszy.

W wyborze miejsc do gnieźdzenia się sikory są bardzo mało wybredne. Tam, gdzie mają ich dużo do wyboru — osiedlają się w dziuplach możliwie obszernych, ale z niewielkim otworem wlotowym, niekiedy tak małym, że się z trudnością przezeń przeciskają. Widocznie w takich dziuplach czują się więcej bezpieczne przed nieproszonymi gośćmi. W braku dziupel — budują gniazda we wszelkich możliwych kryjówkach, naturalnych i sztucznych, które spotykają w terenie. Tak więc żadne inne ptaki, poza jednym tylko szpakiem, nie osiedlają się tak chętnie w skrzynkach, rozwieszonych przez człowieka, jak sikory. Spotykano również gniazda sikor w ziemi w opuszczonych norach myszy, w rozmaitych rurach, do których ptaki mogły się dostać; sikora bogatka często buduje gniazdo w pompach; gniazda sikory modrej widziano we flaszkach, o ile tylko otwór w szyjce nie był zbyt wąski aby ptak mógł się przecisnąć. Znane są wypadki, że sikory modre gnieździły się w jednej i tej samej butelce, — naturalnie większa liczba generacyj — w ciągu przeszło stu lat. Można powiedzieć, że sikory są zbyt liczne, zbyt wielka ich liczba zamieszkuje każdą miejscowość, aby mogły wybredzać w wyborze miejsca na gniazdo o ile chcą wywieść młode. Na gniazda zajmują sikory dziuple nawet bardzo niewielkie, potrafią je jednak swym silnym dziobem odpowiednio powiększyć. Spostrzeżenia nad sikorą ubogą wykazały, że w spróchniałym czy nadgniętym, w każdym razie niezbyt twardym. pniu, potrafi ona sama wykuć sobie nową dziuplę.

Niewątpliwie sikory należą do najbardziej mnożnych ptaków. Większość z nich wywodzi młode zwykle dwa razy do roku: pierwszy

raz w maju, drugi raz w czerwcu. Przy pierwszym gnieźdzeniu samica składa znacznie więcej jaj niż przy drugim. Przytoczę tutaj wyniki obserwacji pewnego duńskiego badacza. Obserwacje prowadzone były w ciągu siedmiu lat nad dwustu skrzynkami dla sikor. Dla pierwszego lęgu otrzymano liczby następujące: u bogatki 72 razy po 9 jaj, jeden raz 16 jaj, sześć razy — po 4 jaja; u sikory modrej 15 razy po 13 jaj, trzy razy — po 14 jaj, sześć razy — po 7 jaj; u sikory ubogiej 13 razy po 7 jaj, 13 razy po 8 jaj, jeden raz — 10 jaj, jeden raz — 5 jaj; u sikory sosnówki 7 razy po 9 jaj, jeden raz — 4 jaja, jeden raz — 11 jaj. Dla drugiego lęgu spostrzeżenia dały wyniki niejasne. W gniazdach bogatki znajdowano po 2—4 jaja (w dziesięciu dziuplach), u sosnówki w dwóch gniazdach stwierdzono 4 i 8 jaj. Co się tyczy sikory modrej, to zauważono tylko jeden raz powtórny lęg — jaj było 8 sztuk — ale były porzucone. Wreszcie, co jest rzeczą charakterystyczną, to fakt, że w jajach drugiego zniesienia zawsze znajdowano pojedyncze jaja niezapłodnione. Ciekawe, że przy powtórny lęgu samice nie składają jaj do tej samej dziupli, lecz wyszukują sobie inną. Podobnie i raniuszek buduje dwa gniazda w ciągu roku. O ile jednak u raniuszka fakt ten łatwo wytłumaczyć zniszczeniem pierwszego gniazda przez rozrastające się i kręcące się w gnieździe młode, o tyle u sikor-dziuplaków niewiadomo czym to wyjaśnić, tym bardziej, że ta sama samica chętnie założy gniazdo w tej samej dziupli, ale w następnym roku.

Jaja wysiadują oboje rodzice, samica zawsze znacznie więcej niż samiec. Okres wysiadywania jaj u poszczególnych gatunków nie jest dokładnie znany, przeciętnie wynosi 13—14 dni.

Charakterystyczne jest zachowanie się sikor, wysiadujących jaja. Na ogół siedzą sikory na jajach bardzo twardo. Stukanie w drzewo, w dziupli którego sikora ma gniazdo, bynajmniej jej nie wystraszy. Jeśli do dziupli, w której sikora wysiaduje jaja włożyć palce lub nawet tylko zajrzeć do jej wnętrza — usłyszy się coś w rodzaju syczenia. Ptak przyciska się jak najmocniej do jaj, rozpląszcza się niejako, co jednak nie przeszkadza mu bronić się dziobem przed nieproszonym gościem. W ogóle zaś bardzo trudno spędzić sikorę z jaj. S o k o ł o w s k i twierdzi, że w skrzynkach z ruchomą ścianką można tę ściankę wyjąć a ptaka swobodnie sfotografować, nawet odsunąć go z jaj, policzyć je, a ptak mimo to nie ucieka. Podobnie na ogół zachowują się w czasie wysiadywania jaj i inne dziuplaki, np. dzięcioły. Takie zachowanie się dziuplaków, wysiadujących jaja, należy uznać za bardzo celowe w walce o byt. Ptak, chcący uciec z dziupli przed niebezpieczeństwem, wpadłby wprost w paszczę kota, kuny lub wiewiórki, która wybrała się na łowy i zajrzała do dziupli.

Wysiadywanie jaj trwa — jak wyżej wspomniano — około dwóch tygodni; niekiedy jednak dłużej, gdyż samica zaczyna wysiadywać jaja jeszcze przed zniesieniem wszystkich, w rezultacie czego pisklęta nie wylęgają się równocześnie. U sikory bogatki, modrej, ubogiej i sosnówki świeżo wylęgte pisklęta posiadają puch jedynie na głowie, u piskląt sikory czubutki puch znajduje się również na plecach, zresztą są nagie. Wyjątek pod tym względem stanowią pisklęta raniuszka, które się lęgną całkowicie nagie, bez śladu puchu. Gardziel piskląt wszystkich gatunków sikor jest jasno-żółta, co można tłumaczyć jako przystoso-

wanie do mroku, panującego w dziupli. W mroku tym jasno-żółty kolor jest bardziej widoczny, co ułatwia rodzicom karmienie piskląt. U gatunków ptaków budujących gniazda otwarte, np. pokrzewek, gardziel piskląt zwykle bywa koloru czerwonego. W dziupli kolor czerwony byłby znacznie gorzej widoczny. Pisklęta są bardzo żarłoczne i oboje rodzice muszą się dobrze uwijać, aby przynieść do gniazda wystarczającą ilość pokarmu. W gnieździe pozostają pisklęta sikor około dwóch tygodni, po czym opuszczają je, ale jeszcze przez jakiś czas karmione są przez rodziców, jak również przez jakiś czas wracają na noc do gniazda. Po całkowitym usamodzielnieniu się młodych, stare ptaki przystępują zwykle do powtórnego lęgu.

W wychowaniu piskląt bardzo ważną rzeczą jest utrzymanie czystości w gnieździe. U ptaków budujących gniazda otwarte i składających 4—5 jaj, pisklęta wypróżniają się na zewnątrz gniazda. U sikor pisklęta znajdują się na dnie niekiedy dość głębokiej dziupli, przez co wypróżnienie się nazewnątrz gniazda jest niemożliwe. Obowiązek utrzymania gniazda w czystości spada na rodziców. Pisklę przed wypróżnieniem się podnosi jak najwyżej odbyt, naokoło którego znajdują się sztywne, białe piórka i wypróżnia się a rodzice zdejmują kuleczki białego kału i wynoszą je poza gniazdo. Kuleczki kału piskląt prawie wszystkich ptaków owadożernych otoczone są jakby cienką błoną, co ułatwia rodzicom wynoszenie ich z gniazda.

Stare sikory linieją raz do roku. Linienie rozpoczyna się zaraz po wylęgnięciu się drugiego pokolenia piskląt, przy czym zostają zmienione wszystkie pióra. U sikor młodych, które zresztą jeśli chodzi o ubarwienie, już w pierwszym pierzu są zupełnie podobne do rodziców, wylinka następuje w pierwszych miesiącach życia. W tej pierwszej w życiu wylince zostają zmienione wszystkie pióra z wyjątkiem sterówek w ogonie i lotek w skrzydłach. Jedynie u raniuszka zmianie ulegają również lotki skrzydeł.

Biorąc pod uwagę wielką mnożność sikor, należałoby przypuszczać, że liczba ich powinna się stale zwiększać. Ponieważ liczba składanych i przeważnie również wysiadywanych jaj w ciągu roku przez jedną parę dochodzi niekiedy do 20 sztuk, więc z tego wynika, że przy końcu okresu lęgowego liczba sikor powinna być dziesięciokrotnie większa niż na jego początku, a w ogóle powinna się stale zwiększać. Tymczasem liczba sikor nie zwiększa się w widoczny sposób. Czym to tłumaczyć? Drapieżniki (kobuz, krogulec) niszczą pewną liczbę sikor, jednakże niezbyt wielką w porównaniu z liczbą wróbli, zięb, trzandli, które stanowią główną ich zdobycz. Ciekawe liczby w tym względzie przytacza U t t e n d ö r f e r. Ze szczątków zdobyczy przy 176 obserwowanych gniazdach krogulca stwierdzono, że na 12.987 ptaków, przyniesionych do tych gniazd w okresie karmienia piskląt krogulca, było 354 sikor bogatek, 113 sikor sosnówek, 134 sikor modrych, 40 sikor ubogich, 40 sikor czubatek, 11 sikor raniuszków — razem 692 sikory, czyli około 5% całego łupu. Natomiast zięby — 1261 sztuk, trznadle — 1187 sztuk, wróble 1174 sztuki i skowronki — 1010 sztuk (razem 4632 sztuki) stanowiły 35% zdobyczy krogulca. Natomiast jastrząb gołębiarz najwidoczniej nie zwraca uwagi na sikory. Ten sam badacz podaje, że przy 68 gniazdach tego drapieżnika znaleziono szczątki 1904 ptaków, w czym

tylko 2 sikor. Przy 52 gniazdach sokoła wędrownego na 2417 zabitych ptaków znaleziono szczątki 3 sikor. Przy 17 gniazdach kobuza wśród szczątków 242 ptaków — były pióra 4 sikor bogatek, jednej sosnówki — razem pięciu sikor. Przy gniazdach innych drapieżników śladów sikor w ogóle nie było. Z liczb powyższych można wysnuć wniosek, że poza jednym krogulcem, sikory nie mają właściwie groźnych nieprzyjaciół wśród ptaków drapieżnych. A nawet i krogulec nie szerzy wśród nich specjalnych spustoszeń, skoro stanowią one $\frac{1}{20}$ przynieszonego do gniazda łupu. Cóż zatem może powodować oczywistą, znaczną śmiertelność wśród sikor? Nasuwa się jedna tylko odpowiedź, mianowicie, że normalne warunki atmosferyczne w okresie zimowym są właśnie tą przyczyną, dziesiątkującą sikory. Gdy śnieg lub szron pokryje pnie i gałęzie grubą warstwą, sikory nie mogą się dostać do jaj lub poczwarek owadów, zimujących w szczelinach kory. Uniemożliwia im to znalezienie w ciągu krótkiego dnia zimowego wystarczającej ilości pokarmu, aby pokryć zwiększoną utratę energii cieplnej, niezbędnej do utrzymania temperatury wnętrza ciała na właściwym poziomie.

Bardzo ciekawym i charakterystycznym objawem w biologii sikor jest ich zimowa włóczęga. Kiedy młode z drugich lęgów są już wychowane i samodzielne — budzi się u sikor instynkt łączenia się w stada, które przewędrują lasy, parki w poszukiwaniu pokarmu. Stada takie trzymają się razem do wiosny, tj. do nadejścia drugiego okresu lęgowego — wówczas rozbijają się znowu na pojedyncze pary. Zjawisko to od bardzo dawna interesowało ornitologów. Stada takie nie składają się zwykle z jednego gatunku sikor, lecz wszystkich, żyjących w danej okolicy. Ale nawet inne ptaki, nie sikory, często się do tych stad dołączają. Takim najczęstszym i najliczniejszym gościem w stadach sikor jest mysikrólik; specjalnie często towarzyszy sikorom czubatkom i sosnówkom. Ponadto często spotyka się pełzacze oraz w mniejszej liczbie (zależnie zresztą od warunków lokalnych) kowaliki i dzięcioły. Ptaki w takim stadzie stale ćwierkają, co zapewne konieczne jest dla utrzymania łączności w stadzie. Pomimo że w stadzie zwykle można spotkać prawie wszystkie gatunki sikor, to zdaje się jednak, że sikory bogatki chętniej się łączą w stada z sikorami modrymi, a sikory czubate z sosnówkami.

(C. d. n.).